

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 13

Sobota, dnia 31 maja 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140
Konto bież. Bank Gosp. Spółdz. Bydg. konto 8088

Nr 145

Chrześcijański demokrat de Gasperi kieruje
Włochy na prawo!

Nowy rząd prawdopodobnie bez socjalistów jednolito-frontowych i bez komunistów

RZYM (obsł. wł.). Oficjalnie podano do wiadomości, że dopiero przedwczoraj de Gasperi przyjął misję tworzenia nowego rządu we Włoszech. Po tym oświadczeniu de Gasperi udzielił krótkiego wywiadu, w którym zapowiedział, że wkrótce przedstawi listę nowego gabinetu.

De Gasperi dodał, że nie przewiduje ani udziału socjalistów jednolito-frontowych, ani komunistów w rządzie. Większość będą stanowić członkowie partii chrześcijańskodemokratycznej, której przewodniczy sam de Gasperi, oraz fachowcy bezpartyjni.

De Gasperi jest małomówny, tym nie mniej powszechnie przypuszcza się, że zmierza on do skierowania republiki włoskiej na prawo, przez wyeliminowanie komunistów i socjalistów od udziału w rządzie Włochami — a to podobno dla celów gospodarczych Włoch, których realizacja jest uzależniona od Ameryki.

De Gasperi umiejętnie przedłużał kryzys i stawiał za kulisy warunki pod adresem lewicy i to takie warunki, że nie mogła ona wziąć udziału w nowym rządzie, m. in. socjaliści i komuniści odmówili wejścia do gabinetu, w którym będą reprezentowane partie prawicowe.

Stanowisko de Gasperi utwierdza fakt, że rozporządza on po ważną liczbą mandatów w Zgromadzeniu i jest kierownikiem najsilniejszej partii we Włoszech.

Francja zaskoczona
podniesieniem produkcji
stali w Niemczech

PARYŻ (PAP). W francuskich kołach politycznych wielkie wrażenie wywarło podniesienie produkcji stali w Niemczech do 12 milionów ton miesięcznie, co stało się za zgodą i poparciem władz anglosaskich. Przewiduje się, iż fakt ten będzie przeszkodą w gospodarczym połączeniu francuskiej strefy okupacyjnej i stref anglosaskich.

Kościół
i szkoła

W całym kraju rozbrzmiewa głośno wołanie o nawrót do cnót obywatelskich, do moralności publicznej, do uczciwego życia rodzinnego, do obyczajności w słowie i czynie. Demoralizacja wojenna i rozluźnienie obyczajów zaważyły strasznie na życiu narodu, a obecna ciasnota mieszkaniowa i ciężkie warunki bytowania szerokich warstw pracujących przy niestychającej łatwości zarobku różnych hien spekulacyjnych — bynajmniej nie sprzyjają szybkiemu powrołowi do normalnego, uczciwego, godnego z nakazami moralnymi życia.

Praca wychowawcza nad odnowieniem oblicza moralnego narodu nie jest łatwa. Zło zakorzeniło się zbyt głęboko, demoralizacja ogarnęła zbyt szerokie warstwy społeczeństwa, a odporność nasza na złe podstępny jest zbyt słaba, abyśmy mogli uporać się z panoszącym się złem bez szeroko zakrojonej akcji wychowawczej. Nie możemy przede wszystkim poprzestać na samej obronie przed złem. Musimy przejść do generalnego ataku, do ofensywy, musimy zmobilizować wszystkie stojące nam do dyspozycji siły, aby nie dopuścić do zakotwiczenia się zła w naszym organizmie narodowym na stałe.

Dwa są zwłaszcza czynniki, powołane do wyjętej pracy nad odrodzeniem duszy narodu. Tymi czynnikami — to szkoła polska i Kościół Katolicki. Na barki nauczyciela i kapłana spada ciężki obowiązek wyprostowania wypaczonych charakterów ludzkich, wprowadzenia na drogę uczciwości i przywrócenia utraconej wiary w człowieka. Na dwóch tych podstawowych filarach moralnych — na Kościele i szkole — spoczywa cała nasza nadzieja i od nich z utęsknieniem wyczekujemy bezwzględniego uderzenia na zewnątrz czyhającego na zdrowie moralne wroga, by nareszcie zawitało i do nas szczęście rodzinne i powszechne, byśmy zadowoleni wewnętrznie i pozbawieni paraliżującego nasze czyny lęku przed nieustannie zagrażającym nam złem, mogli oddać się w pełni pracy twórczej bez obawy zniweczenia jej w zarodku przez elementy przestępcze, zganęnowane, wyzute z czci i honoru.

Aby oba te najważniejsze w dziedzinie wychowawczej narodu czynniki mogły skutecznie przeprowadzić wielką i ważną akcję odrodzenia narodu, muszą być otoczone opieką całego społeczeństwa, wszystkich czynników państwowych i społecznych. Z wykonawców tej akcji muszą być zdjęte wszelkie troski dnia codziennego. Siły ich bez reszty winny być poświęcone wielkiemu celowi, jakim jest dobro powszechne i przyszłość narodu. I usunąć należy z drogi prowadzącej do tego celu wszelkie przeszkody, z jakiegokolwiek odłamu naszego życia wewnętrznego by one pochodziły.

Wielki i ważny to cel — kształtowanie duszy narodu i wychowanie człowieka uczciwego, bogobojnego i kierującego się we wszystkich swoich poczynaniach wskazaniami moralności chrześcijańskiej i sprawiedliwości społecznej. Temu celowi podporządkować musimy wszystko

Posiedzenie nowego gabinetu francuskiego



W skład nowego rządu francuskiego nie weszli — jak wiadomo — komuniści. Zastąpili ich ministrowie z innych partii politycznych. Zdjęcie przedstawia właśnie posiedzenie nowego gabinetu francuskiego. Widzimy tu (od lewej ku prawej) ministrów: Gouin, min. bez teki, Teitgen, który objął w miejsce Thoreza stanowisko wicepremiera, Moch, który zastąpił Tillena w ministerstwie odbudowy, premiera Ramadier, Delbos, ministra obrony narodowej na miejsce Billoua, oraz Roclore, ministra bez teki

Dwie rocznice: 1. zniszczenia „Bismarck”
2. 1000-nego nalotu RAF

LONDYN (Obsł. wł.). Lotnictwo angielskie, oraz marynarka obchodzą rocznicę dwóch ważnych wydarzeń wojennych, w których wziął czynny udział RAF. Mianowicie w dniu 27 maja minęło 6 lat od daty zniszczenia słynnego niemieckiego pancernika „Bismarck”, zaś w nocy z 30 na 31 maja przypadła 5 rocznica tysięcznego nalotu bombowego na Kolonię.



Harris

Dowództwo nadbrzeżnego lotnictwa brytyjskiego śledziło „Bismarck”

długo, zanim flota brytyjska rozegrała z nim decydującą bitwę. Po zwycięstwie dowództwo floty wyraziło uznanie dla RAF-u za jego udział w akcji.

Po tysięcznym nalocie na Kolonię ówczesny premier Churchill przesłał marszałkowi lotnictwa, Harrisowi gratulacje za niezwykle sprawną i bohaterką akcję.

Jak uniknąć wojny

Szeft sztabu amerykańskiego w obronie pokojowej współpracy wszystkich krajów

NOWY JORK (dr). Zagadnienia wojny i pokoju nurtują w bieżącej dobie ludzi na całym świecie. Na temat tego zagadnienia przemawiał wczoraj w Nowym Jorku generał Eisenhower — obecny szef sztabu generalnego USA i b. dowódca zwycięskich wojsk ekspedycyjnych w Euro-

pie. Wojna — powiedział Eisenhower — nie jest stworzona przez naturę, a przez człowieka i wobec tego leży w ludzkiej mocy zapobieżenie temu złu. Los poszczególnych krajów jest zależny od siebie i ludzie zdobyć się muszą na obowiązek kontrolowania i zapobiegania wojnom. W tym celu potrzeba, by każdy człowiek z osobna zapobiegał przyczynie wojny, by usuwano przyczyny te w miarę własnych możliwości. Zbiorkowa troska o to, by nie dopuścić do obojętności wobec zagadnień światowych i gotowości całego społeczeństwa, aby stało się jak jeden mąż wtedy, gdy wojna wybuchnie — oto postulaty pod adresem każdego obywatela. Wojny nie uniknie się przez utrzymywanie potężnych wojsk, lecz przez usunięcie przyczyn wojny.

NOWY JORK (PAP). Były min. handlu USA Wallace oświadczył na konferencji prasowej w Colorado, że rząd brytyjskiej Partii Pracy jest bardziej owocny w pracy dla społeczeństwa i bardziej żywotny od rządu amerykańskiego, który zachęca kraje europejskie do wojny przeciwko ZSRR, a każdy z nas dobrze wie, że nowa wojna równoznaczna jest z samobójstwem.

Porozumienie USA-ZSRR
w sprawie Korei

LONDYN (Obsł. wł.). W wyniku porozumienia amerykańsko-radzieckiego w sprawie Korei utworzono podkomisję, której zadaniem będzie opracowanie struktury przyszłego rządu koreańskiego, oraz sformułowanie zasad, którymi ma się rządzić ten kraj.

Raport ekspertów gospodarczych USA
Świata grozi głód
wiosną 1948 roku

Stany Zjednoczone mogą stracić cierpliwość wobec petentów

Sekretarz gen. Międzynarodowej Rady do spraw żywnościowych Fitzgerald w sprawozdaniu złożonym na konferencji Rady przedstawił rozpaczyliwy stan sytuacji żywnościowej w świecie. Min. rolnictwa USA, Anderson oświadczył, iż nawet gdyby inne kraje zwiększyły eksport — konieczna jest wielka oszczędność w gospodarowaniu żywnością. Stany Zjednoczone nie będą bowiem w sta-

nie pokryć potrzeb żywnościowych całej Europy. Należy w porę zapobiec kryzysowi żywnościowemu, jaki grozi krajom importującym na wiosnę 1948 r.

Stany Zjednoczone straciłyby cierpliwość, gdyby Ameryka musiała rozpatrywać osobno zapotrzebowanie każdego poszczególnego kraju. I dlatego właśnie zwołana zostaje konferencja wszystkich ministrów żywnienia, by sprawą tą zająć się ogólnie. Konferencja odbędzie się w czerwcu.

Nicea 1947



Przepiękna perla francuskiego wybrzeża śródziemnomorskiego — Nicea, szczęśliwie nie ucierpiała podczas ostatniej wojny. Wspaniałe hotele i ulice wysadzone palmami ożywiły się znów w tym roku i zgromadziły spragnionych morza i słońca obywateli Francji i całego świata. Ceny jednak są, jak stwierdzają to zgodnie wszyscy — astronomiczne. Nie wierząc, że obok Francuzów większość gości stanowią głównie Amerykanie i Anglicy, dostarczający zresztą dochodów także i pobliskiemu Monte Carlo

Inne. Żadne państwo bowiem nie ośmieliło się i nie zdoła utrwalic swych fundamentów, jeśli zagadnieniom wychowawczym nie poświęci bacznej uwagi i w hierarchii zadań i potrzeb nie wyznaczy im czołowego miejsca.

Ważny dzień dla Niemiec Zachodnich

LONDYN (obsł. wł.) W dniu wczorajszym zostanie podpisany układ współpracy gospodarczej między brytyjską, a amerykańską strefą okupacyjną Niemiec. Układ podpiszą generałowie Clay i Robertson.

Dziś rozpoczęła się dyskusja nad polit. zagr. Anglii

Bevin wykiada „karty na stół”

Kongres w Margate obradował nad siłami zbrojnymi Wielkiej Brytanii oraz sprawami gospodarczymi

LONDYN (Obsł. wł.) Na zakończenie debaty w dniu wczorajszym na Kongresie socjalistów w Margate zabrał głos min. Bevin. Treść tego wystąpienia podamy jutro. Przemówienie Bevina było niejako zamknięciem debaty nad sprawami polityki zagranicznej, trzech zgłoszonych rezolucji, mianowicie: sprawy zarządu w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec; sprawy Palestyny; sprawy wymiany towarowej między W. Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Jeśli chodzi o sprawę zarządu wojskowego w Niemczech, to poruszana została — wyżywienie, mieszkanie i produkcja węgla. Rezolucja domaga się od Bevina zniesienia kontroli między strefami oraz gospodarczej i politycznej jedności Niemiec. Przymusza się, że publikacja „Karty na stół” spotka się z dalszą krytyką mimo oficjalnego zaprzeczenia, jakoby broszura ta stanowiła oficjalną politykę Partii Pracy. Stanowi ona jedynie podstawę do dyskusji. „Karty na stół” spotkały się również z krytyką radia moskiewskiego.

LONDYN (Obsł. wł.) Zanim przystąpiono do debaty nad polityką zagraniczną, Kongres omawiał sprawy gospodarcze m. inn. projekt zaciągnięcia pożyczki w Ameryce, uprzywilejowanych plac dla niektórych gałęzi przemysłu oraz skierowania ludzi z armii do produkcji.

Celem prasy, filmu i radia jest mówienie prawdy

Z obrad podkomisji ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.) Podkomisja dla spraw wolności prasy zakończyła swe obrady przygotowawcze do wszechświatowej konferencji wolności prasy. Podkomisja uchwaliła, że podstawowym celem prasy, filmu i radia ma być mówienie prawdy.

wnioskiem radzieckim, dopóki pojęcie to nie zostanie ściślej zdefiniowane.

Komisja bałkańska wyjeżdża na pogranicze grecko-bułgarskie

NOWY JORK (obsł. wł.) Podkomisja bałkańska opuszcza w poniedziałek Saloniki, udając się na pogranicze grecko-bułgarskie w związku ze skargą Grecji, że w dniu 15 kwietnia uzbrojona grupa w ilości 170 osób wkroczyła na teren Grecji i po

odparciu przez siły greckie wycofała się do Bułgarii. Komisja bałkańska udaje się na miejsce incydentu w myśl powziętej przez większość uchwały, której sprzeciwili się delegat radziecki na tej podstawie, że Bułgaria odmówiła wydelegowania oficera łącznikowego.

Tymczasem walki nie słabną, toczą się w południowej części środkowej Grecji i w południowym Pindusie, który według komunikatu rządowego miał być oczyszczony z powstańców. — Powstańcy zestrzelili samolot typu „Spitfire”. Jest to czwarty samolot zniszczony lub uszkodzony przez powstańców w bieżącym miesiącu. — Zacięte walki na Peloponezie, który jest kontrolowany przez powstańców rozszerzyły się na północ. W wyniku czterogodzinnej walki powstańcy zdobyli miasto Levidion.

Co słyszać z tamtej strony Atlantyku? Robotnicy Ameryki w walce o swoje prawa

WASZYNGTON (PAP). Do Białego Domu przybyło 500 delegatów reprezentujących 21 organizacji robotniczych z Nowego Jorku i New Jersey apelując do prezydenta Trumana o zgłoszenie weta przeciwko uchwalonej przez Kongres reakcyjnej ustawie o pracy. Wiceprzewodniczący komitetu wykonawczego partii demokratycznej Sullivan wyraził nadzieję, że prezydent Truman sprzeciwi się ustawie. Sullivan nazwał tę ustawę „prawem hitlerowskim”.

ponad 100 tysięcy robotników. W myśl postanowień ustawy strajk musi być zapowiadany na 30 dni przed jego rozpoczęciem. Jeśli rokowania między pracownikami i dyrekcją zakładów Forda nie dadzą rezultatów, strajk rozpocznie się pod koniec czerwca.

W tym celu delegaci jedynak, m. in. norweski i czeski zwrócili uwagę, że pojęcie faszyzmu jest różnie interpretowane w różnych krajach i dlatego nie mogą głosować za

Obniżka podatków w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (obsł. wł.) Senat amerykański zatwierdził obniżkę podatków o 4 miliardy dolarów. Dzięki tej ustawie 44 milionom podatników obniżone zostaną podatki od 10 do 30 procent.

Echa spisku na Węgrzech

BUDAPESZT (obsł. wł.) Radzieckie władze wojskowe na Węgrzech zawiadomiły rząd węgierski, iż nie mogą przekazać obecnie byłego przywódcy partii drobnych posiadaczy, Belli Kovacs, gdyż śledztwo przeciwko niemu jeszcze nie jest ukończone.

Na widowni politycznej

Odsłonięte kulisy - wielkiej gry

Warszawa, w maju
Polityka Stanów Zjednoczonych przybiera konsekwentnie coraz więcej niepokojące formy. Odgąd zwyciężyli w wyborach republikanie, stało się niemal pewne, że kierunek zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych przybierze charakter antyradziecki, podobnie jak na terenie wewnętrznym stanie się ona zachowawczą i przeciwną jakimkolwiek zapędom reformistycznym, czy to w dziedzinie gospodarki, czy też w stosunkach społecznych. Senator Vandenberg — szef republikanów — porozumiał się b. szybko z demokratą Trumanem we wszystkich sprawach międzynarodowych. Nie trudno też przyszło im uzgodnienie stanowiska wobec pokoju światowego.

Truman i Vandenberg są heroldami nowej polityki amerykańskiej, której głównymi argumentami są dolar i sprzęt wojenny. Oramdie Trumana w sprawie Grecji i Turcji było niesłychanie ważnym posunięciem, które słusznie wzbudziło opinię światową i samo społeczeństwo amerykańskie.

Odtąd Ameryka realizuje rzymską zasadę „Si vis pacem, para bellum”. Ameryka zbroi się nieprzerwanie. Gdy coraz namiętniej woła się o pokój na łamach prasy i na konferencjach dyplomatycznych, apelując do rozsądku wszystkich krajów w imię zachowania cywilizacji, gdy apeluje się coraz goręcej do najszlachetniejszych po-

budek w imię wszystkich narodów świata. Truman i Vandenberg są heroldami nowej polityki amerykańskiej, której głównymi argumentami są dolar i sprzęt wojenny. Oramdie Trumana w sprawie Grecji i Turcji było niesłychanie ważnym posunięciem, które słusznie wzbudziło opinię światową i samo społeczeństwo amerykańskie.

nie znalazłoby dość mądrych sposobów zaniechania lub zredukowania zbrojeń, świat cały zapalił się w kilka lat później pożogą wojenną. Nie jesteśmy prorokami nie szczuć. Rozumiemy, że istnieje bardzo dużo motywów, które dziś specjalnie pracują przeciw wojnie i skłaniają do przyczepienia, że pokój światowy zostanie utrzymany. Za tym przemawiają ogólne znaczenie świata, gruzy zniszczonej Europy, wzrastająca świadomość klasowych interesów itd. Ale słuszne chyba będzie nasze twierdzenie, że ostatnio proklamowany przez Trumana sojusz wojskowy z Ameryką Łacińską i Kanadą jest pracą dla wojny, a nie dla pokoju.

Konferencja premierów

LONDYN (Obsł. wł.) Prezydenci państw niemieckich — radzieckiej strefy okupacyjnej przyjęli w zeszłym tygodniu na konferencji premierów wszystkich krajów niemieckich, która ma się odbyć w dniu 6 czerwca w Monachium, zaproponowali jednakże, by na konferencję tę zaprosić również przywódców partii politycznych oraz związków zawodowych, jak również by konferencja odbyła się w Berlinie. Prezydenci krajów, leżących w francuskiej strefie okupacyjnej przyjęli również zaproszenie na konferencję.

Misja kard. Sapięhy we Francji

GITTA DEL VATICANO (obsł. wł.) Koła polityczne, zbliżone do Watykanu, nie przestają komentować wizyty księcia kardynała Adama Stefana Sapięhy w Paryżu. Jak wiadomo bowiem, metropolita krakowski wyjechał 8 maja br. do Rzymu przybył dopiero 20 maja br. Ex post dowiedziano się, że pojechał najpierw do Francji, celem odbycia rozmów z przedstawicielami tamtejszego episkopatu. Blizsze szczegóły „francuskiej misji” ks. kardynała Sapięhy nie są dotychczas znane.

Tragedia na Pacyfiku

Katastrofa samolotu pasażerskiego „Lili Marlene”. 10 wyższych urzędników filipińskich poniosło śmierć

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Manilli, że pod szczytkami samolotu filipińskiego „Lili Marlene”, który zagiął przed 10 dniami, znaleziono zwłoki 10 pasażerów. Zwłok tych nie można było zidentyfikować. Na pokładzie samolotu znajdowało się szereg wyższych urzędników państwowych. Generał Jalandoni, stojący na czele ekspedycji ratunkowej podał do wiadomości, że szczątki samolotu zostały znalezione na zboczach góry Rangan, na wys. 10 000 n.p.m.

Nadal prowadzone są poszukiwania w celu odnalezienia pozostałych 7 pasażerów samolotu. W poszukiwaniach biorą udział samoloty konfliktujące się z eksplozjami piśmiżnymi za pomocą przenośnych aparatów radiowych. Wśród pasażerów samolotu „Lili Marlene”, który na leżał dawniej do lorda Mountbatten, znajdowali się: były minister Rafael Aluman, dyrektor administracji osiedleńczej, Francisco Zuleta i szef lotnictwa filipińskiego Edwin Andan

Przypomnijmy, że przed ostatnią wojną mówiło się dużo o potrzebie zachowania pokoju, lecz ponieważ

Świat w kilku wierszach

W adzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec pełne racjonowanie żywności wynosi na dzień 1735 kalorii dziennie, w anglosaskich strefach okupacyjnych 1550 kaloryj.

Sekretarz Białego Domu podał do wiadomości, że prezydent Truman, który od 12 dni bawił u żony swej chorej matki, powraca do Waszyngtonu.

Prezydent republiki wietnamskiej odrzucił warunki rządu francuskiego, dotyczące podjęcia rokowań w celu zakończenia wojny domowej w Indochinach.

Trygwe Lie nie dopuścił pracowników arabskich i żydowskich do komisji ONZ dla spraw Palestyny, by prace tej komisji były jak najbardziej bezstronne.

Były holenderski minister spraw zagranicznych van Clefen mianowany został ambasadorem Holandii w USA.

Do Warszawy przybył ambasador Turcji, który jest zawodowym, wieloletnim dyplomatą i był już poprzednio na różnych placówkach dyplomatycznych, m. in. w Hiszpanii, Francji, Bułgarii itd.

Von Papen, odsiadujący karę więzienia w Regensburgu, został dotkliwie pobity przez współwięźnia, byłego SS-mana. Życiu Papena nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zakłady piśm niemieckich w strefie amerykańskiej zostaną w czerwcu ograniczone o 50% wskutek dającego się odczuwać braku papieru.

Agencja Reutersa donosi z Tokio, że po 15 latach wznowił działalność wulkan Kyushu w południowej Japonii. 500 osób zostało pozabionych dachu nad głową.

W składzie amunycji pod Brunswikiem nastąpiła eksplozja w wyniku której 12 osób poniosło śmierć. Powody eksplozji badane są przez specjalną komisję angielską.

W dniach od 1-4 czerwca br. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd w sprawie literatury dla dzieci, organizowany przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Do portu w Nowym Jorku przybył M/s Sobieski, który kursuje na linii Genua — Nowy Jork. Przywiózł on 550 pasażerów.

W Syrii zbliżają się wybory powszechne. Aby zapobiec rozlewowi krwi w czasie kampanii wyborczej zostanie odebrana broń ludności — szczególnie dziłkim szczeblom.

Radzieckie statki do połowu wielorybów opuściły Antarktydę. Złowili one 500 wielorybów.

Czechosłowację ma odwiedzić w najbliższych dniach marszałek ZSRR Budyenny. Marszałek będzie się leczył w uzdrowisku Karlowe Vary, gdzie przebywa również marszałek Koniew.

Radziecki minister bezpieczeństwa wewnętrznego ogłosił, iż zwolnionych zostało 275 więźniów politycznych z więzień greckich.

Agencja France Presse donosi że dnia 3 czerwca nowy ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie sir Ronald Gwynne opuszcza Londyn, aby objąć swe stanowisko.

Podano oficjalnie do wiadomości, że wdowa po marszałku Rzeszy Emma Goering, stanie przed trybunałem denazyfikacyjnym w Auerbach.

Władze radzieckie podały rządowi węgierskiemu do wiadomości, że wkrótce nastąpi przekazanie Węgrowi 46 statków.

17 tys. Polaków w Afryce

Misja repatriacyjna przybyła z Afryki

Do Warszawy przybyła samolotem wieloosobowa delegacja Polaków z Afryki Wschodniej, której towarzyszył dyrektor Działu Repatriacyjnego UNRRA na Afrykę Południowo-Wschodnią mr. Curtis. Zadaniem delegacji, którą stanowią: ks. dziekan Słapa, ks. Szmaja i inspektor szkolny p. J. Ingłot, jest zapoznanie się z warunkami życia w kraju i omówienie spraw, związanych z repatriacją 17.000 Polaków, których losy wojny rzuciły na terytorium Kenii, Ugandy, Tanganiki i Rodezji. Przeważają między nimi kobiety i dzieci oraz młodzież. Spośród mężczyzn zaledwie 20% posiada

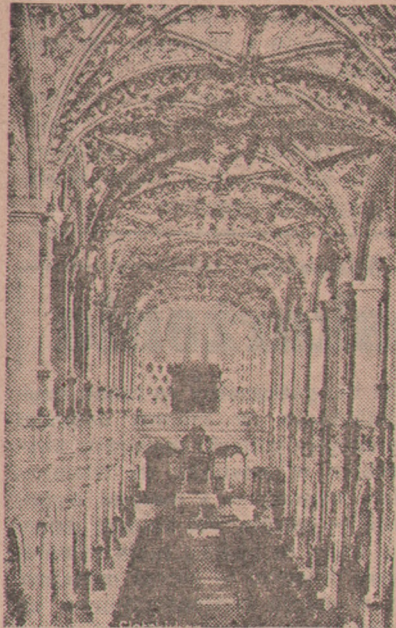
większość stanowią urzędnicy i rzemieślnicy; sporo też jest nauczycieli i wojskowych. W Unii Południowo-Afrykańskiej znajduje się jeszcze około 400 sierot polskich czekających na repatriację do kraju. Delegaci, po zwiedzeniu stolicy, o- bejrzaniu wystawy Ziemi Odkrytych i przeprowadzeniu licznych rozmów z ludnością Warszawy zostali w dniu 27 maja przyjęci przez Genera- lnego Pełnomocnika do Spraw Repatriacji wiceministra Władysława Wojskiego. Godzinna konferencja pozwoliła delegatom na uzyskanie miao- rodajnych wyjaśnień odnośnie możli- wości powrotu do kraju.

Rozstanie z Kopenhagą

Od specjalnego wysłannika „IKP“

Kopenhaga, w maju. Kopenhaga posiada blisko 1 milion mieszkańców, co stanowi prawie 1/4 całej ludności Danii. Z wojny wyszła ona w stanie niezniszczonym, chociaż Duńczycy bardzo chętnie pokazują cudzoziemcom ruiny dwóch domów

Dania w czasie okupacji — Polacy w duńskim ruchu oporu — Glyptoteka, jedno z największych muzeów świata — Wśród rzeźb Thorwaldsena — Nie ma gazet — Wódka i list na pożegnanie — Płyniemy do Szwecji



Kaplica zamkowa we Frederiksborgu

okresu 1860—1910, co właśnie Glyptoteka. Są tu bezcenne okazy rzeźby staroegipskiej, pochodzące jeszcze z roku 3.000 przed Chrystusem. Najwięksi znawcy sztuki greckiej mogą w Glyptotece kontynuować swe studia, gdyż znajdują tu wiele oryginalnych rzeźb greckich, lub rzymskich kopii.

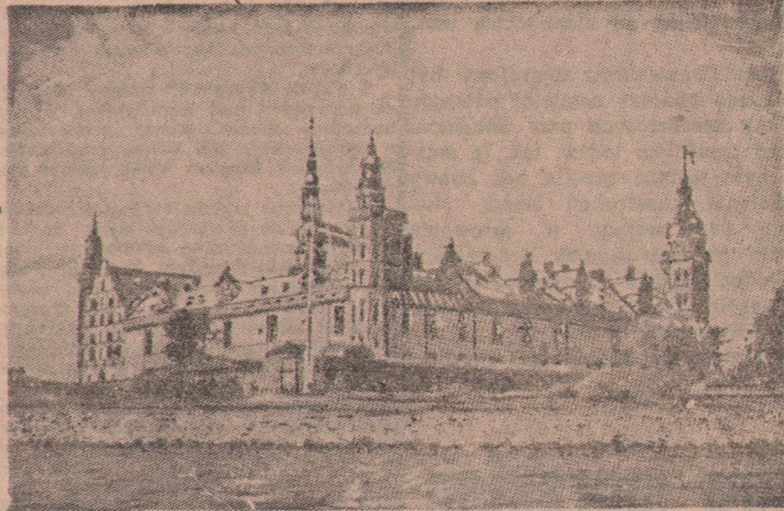
Nietylko jednak zwiedzający są gośćmi Glyptoteki. Przychodzą tu również ludzie zmęczeni codzienną pracą, by wypocząć na ławce we wspaniale urządzonej „ogrodzie zimowym”, jaki mieści w sobie pod szklanym dachem Glyptoteka. W cieniu palm, wśród okazów południowej flory, przyjemnie patrzeć jest na tonące w otoczeniu zieleni posągi wielkich mistrzów dłuta, miło słuchać jest szmeru małego wodotrysku i obserwować harce złotych rybek w sadzawce, pośrodku której wznosi się wspaniała rzeźba współczesnego artysty duńskiego Kaj Nielsena. Rzeźba ta nazywana „Vandmoderen” czyli „matkawoda” przedstawia leżącą kobietę w otoczeniu licznych potomstwa i symbolizuje znaczenie wody, jako źródła płodności ziemi.

Z pośród wielu muzeów kopenhaskich wspomnieć trzeba jeszcze o muzeum Thorwaldsena, które zawiera wszystkie kopie względnie oryginalne dzieła tego mistrza. Znajdujemy tam m. i. kopię pomnika ks. J. Poniatowskiego, którego oryginał został w Warszawie przez Niemców zniszczony.

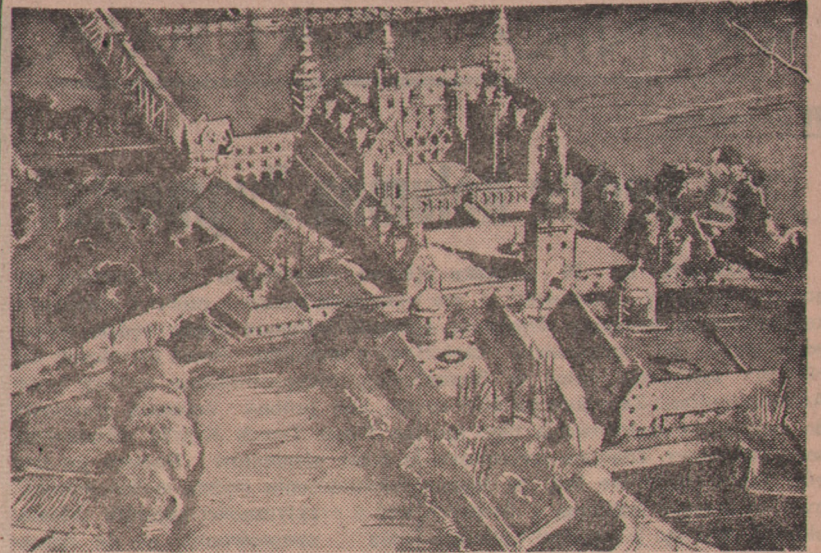
Około 30 km na północ od Kopenhagi znajduje się wielkie muzeum historii narodowej Danii na zamku Frederiksborg, jednym z największych zamków w całej Skandynawii, którego budowa rozpoczęta została przez króla Fryderyka II. pod koniec XVI wieku. Zbiory zawarte w tym muzeum są przeglądem historii politycznej i kulturalnej Danii na przestrzeni 3 wie-

ków. Jedną z oryginalności zamku jest, że posiada on zegar kurantowy, który co godzinę wygrywa inny psalm.

Nasz pobyt w Danii zbliża się ku końcowi. Do naszych zbiorów fotografii i różnych pamiątek, które uwozimy ze sobą dołączamy jeszcze z trudem zdobyte egzemplarze jeszcze z duńskiego, który zamieścił fotografię naszej wycieczki. Trzeba zaś wiedzieć, że gazetę w Danii trzeba doświadczyć zdobywać. Trwa tam bowiem od przeszło 2 miesięcy strajk drukarzy, który nie dotknął jedynie dwóch dzienników, jednego socjalistycznego i jednego komunistycznego. Oba dzienniki zobowiązały się jednak, że nie będą w okresie strajku podwy-



Zamek Kronborg, położony nad brzegiem morza na północno-wschodnim cypłu wyspy Zealand. Tutaj żył przed wiekami Hamlet, uwieczniony w dramacie Szekspira



Frederiksborg — zamek, stanowiący wielkie muzeum duńskie

sząć swego nakładu. Łatwiej jest więc dziś w Danii o gazetę angielską czy francuską, aniżeli duńską. Niemniej jednak redakcje dzienników duńskich nie ustają w usiłowaniu, aby swym czytelnikom zapewnić najświeższe wiadomości. Informuje się np. abonentów telefonicznie o ostatnich wydarzeniach, o programach kinowych i

teatralnych. Jeden z dzienników wpadł na oryginalny pomysł sporządzania gazety przy pomocy kopii fotograficznej. Artykuły napisane są na zwykłej maszynie do pisania, tytuły domalowane ręcznie. Sporządzona następnie kłisza fotograficzna odbijana jest w tysiącach egzemplarzy i ukazuje się jako dziennik „København” za „jednych 15 öre”.

Jako prezent pożegnalny otrzymaliśmy od Duńczyków... butelkę wódki i list od dziennikarki p. Astrid Stefansson. List ten dotarł do nas naprawdę dopiero w Sztokholmie, trzeba jednak o nim już teraz wspomnieć. Pani Stefansson zwraca się za pośrednictwem prasy polskiej z następującym apelem: aby chłopcy polscy, którzy otrzymują z Danii konie, traktowali je tak samo, jak je traktują chłopcy duńscy, Pani Stefansson słyszała bowiem, że w Polsce koń jest źle traktowany.

Czyżby podarowana nam butelka wódki i list p. Stefansson miały świadczyć o opinii, jaka panuje o nas i naszym kraju w Danii? Wierzmy, że nie. Ci Duńczycy, którzy poznali nasz kraj, wyrażają się o nim w superlatywach.

Z pokładu statku-promu „Malmöhus” który przenosi nas z ziemi duńskiej na szwedzką, obserwujemy gładką coraz szybciej na horyzoncie kontury Kopenhagi i Riwiery duńskiej. Jest noc. Całe wybrzeże tonie w powodzi światła. Wpatrzeni w ten widok dopiero po chwili zauważamy, że po przeciwnej stronie horyzontu jaśnieje w takiej samej powodzi światła, ale jakże bardziej imponującej mnogością kolorów. To wielobarwne, gasnące, to znów zapalające się reklamy neonowe w Malmö. Już same te światła mówią nam, że płyniemy do kraju znacznie bogatszego, do Szwecji, oazy dobrobytu w zniszczonej Europie.

W. J.

w śródmieściu, z których jeden zniszczyli Niemcy w odwet za działalność duńskiego ruchu oporu, a drugi w którym mieściła się siedziba gestapo, rozbiła bomba angielska. Obydwa domy odbudowuje się w tempie zwolnionym, prawdopodobnie dlatego, aby jak najdłużej służyły one jako corpus delicti niemieckiej zbrodni.

Nas Polaków interesuje bardzo, jak wyglądała okupacja niemiecka w Danii. Otóż według oficjalnych danych 3.000 obywateli duńskich zostało przez Niemców zabitych, dalszych 3.000 pozostało inwalidami na skutek aktów terroru stosowanego przez okupanta. Około 17.000 Duńczyków przebywało w okresie wojny w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych, a drugie tyle musiało opuścić kraj z obawy przed przesławianiami.

W duńskim ruchu oporu, który Niemcom dawał się gorliwie we znaki przez ciągłe akty sabotażu, nie zabrakło i Polaków. Grób porucznika Ludwika Masłochy na cmentarzu duńskich partyzantów w Kopenhadze jest tego wymownym dowodem.

Jeśli chodzi o straty materialne, to Niemcy zabierali z Danii w zasadzie tylko bieżącą produkcję. Dlatego też w chwili wyzwolenia odzyskali Duńczycy cały swój majątek narodowy w stanie nieomal niezniszczonym, pomijając pewną dezorganizację na rynku finansowym, straty we flocie morskiej zmniejszenie pogłowia zwierzęcego i w pewnym stopniu zużycie aparatu produkcyjnego.

O ile łatwiejszy był więc start Danii do nowego życia, aniżeli np. u nas w Polsce.

Dania nie utraciła też w czasie wojny nic ze swych bogatych zbiorów sztuki. Piękne muzea kopenhaskie, z których nie skradziono obrazu czy rzeźby, w dalszym ciągu zachwycają zwiedzających. Glyptoteka Ny Carlsberga stanowi nadal jeden z największych i najbogatszych na świecie zbiorów dzieł sztuki. Znajdujemy tu dzieła największych duńskich rzeźbiarzy. Żadne muzeum poza obrębem Paryża nie posiada tyle rzeźb francuskich z



Urząd pocztowy w Nowym Jorku. Ogromne stosy nagromadzonych przesyłek przeznaczone są na transport do prawie wszystkich krajów świata. Foto - USIS

Stulecie amerykańskiego znaczka pocztowego

„Pony-express” i poczta lotnicza

Sto lat temu, w roku 1847, ukazał się w Stanach Zjednoczonych pierwszy znaczek pocztowy. Wypadek ten ugruntował powstanie jednej z najważniejszych instytucji dochodowych jakim jest Urząd Pocztowy. Nim wprowadzono znaczek, urzędnicy mozolili się nad potwierdzeniem uiszczenia oplaty za przesyłkę. Później dla oszczędzenia sobie pracy zastosowano pieczętkę. Kongres amerykański uchwalił dnia 3 marca 1847 r. drukowanie znaczków pocztowych. Pierwszy znaczek wyszedł spod prasy 1 czerwca 1847 r. Przez dziewięć lat istniały jeszcze dwa sposoby opłacania przesyłek. Jednym z nich był stary system, według którego urzędnicy zaznaczali piórem na przesyłkach odbiór otrzymanej opłaty, drugi polegał właśnie

na naklejeniu znaczka. Pierwsze znaczki wydane zostały w dwóch wartościach: 5 centowy z podobizną Beniamina Franklina. i 10 centowy z portretem Georgea Washingtona. Dalsze wydania o nowych wartościach wymagały zmiany znaczków. Jak w innych krajach, tak i w Ameryce ukazywały się na znaczkach z biegiem czasu coraz to nowe portrety różnych osobistości, które w historii Ameryki odegrały pewną rolę. Potem brano je jako motywy ilustracyjne, wynalazki, wydarzenia itd.

Wprowadzenie znaczka pocztowego który miał być tylko środkiem ułatwiającym znużoną pracę urzędnikom, spowodowało nadespodziewany przyrost dochodów. Obecnie ponad 90 procent ogólnego dochodu zawdzięcza poczta sprzedaży znaczków pocztowych. Dochód ten wynosił w r. 1847 około 860 tys. dolarów, a w roku 1945 blisko półtora miliona. Od roku 1847 wydrukowano w Stanach Zjednoczonych 650 bilionów znaczków.

W początkach rozwoju poczty przesyłki dostawiały się do rąk adresatów przez specjalnych posłańców. Kiedy Benjamin Franklin został ministrem poczty w tymczasowym kongresie w roku 1775, wprowadził reformę, dzięki której usprawniono funkcje poczty i jemu zawdzięcza się obecny system pracy. W roku 1776 było tylko 8 urzędów pocztowych, a od roku 1789 liczba ich wzrosła do 75. Niezależnie od poczty, która była instytucją czysto państwową, potworzyły się organizacje prywatne, trudniące się dostarczaniem przesyłek. Jednym z najbardziej znanych był tak zw. „pony express”, założony w roku 1860. Służbę swoją pełnił na trasie od miasta St. Joseph w stanie Missouri do Kalifornii. Koszt przesyłki wynosił: 5 dolarów za każde pół uncji. Jednak wydatki dla utrzymania służby przewyższały dochody, tak że po



W roku 1896 departament poczty Stanów Zjednoczonych zapoczątkował wysyłanie przesyłek do odległych farm. Obecnie ponad 32 tys. listonoszy obsługuje 30 milionów osób przy pomocy samochodów, koni, łodzi i sań. Zdjęcie przedstawia listonosza dostarczającego przesyłkę w miejscowości leżącej niedaleko New Oxford w stanie Pensylwania. Foto - USIS

kilku latach przedsiębiorstwo to zostało zlikwidowane.

Tymczasem rozwój aparatu służby pocztowej podjętej przez rząd rozwijał się coraz bardziej. W roku 1850 było już 18417 urzędów pocztowych w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze skrzynki pocztowe na rogach ulic ukazały się w roku 1858.

Jednym z najdoskonalszych środków transportowych na dłuższe dystanse stał się samolot. Przewożenie przesyłek drogą lotniczą zapoczątkowano w Ameryce w r. 1918. Samoloty przewożą obecnie 6 milionów przesyłek dziennie. Poczta wysłana z Nowego Jorku dociera do Londynu w ciągu 19 godzin i koszcie nadawcy 15 centów. Chiny otrzymują pocztę w ciągu 65 godzin, a Afryka w ciągu 44 godzin.

W związku z wzrostem liczby zbieraczy znaczków, amerykański departament poczty wprowadził w grudniu 1921 roku służbę filatelistyczną. W Ameryce jest około 15 milionów filatelistów.

Od 15 — 25 maja br. trwa w Nowym Jorku Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna. Król Anglii Jerzy VI zgłosił również swój udział. Wśród jego słynnej kolekcji są znaczki z przed r. 1870, pierwsze znaczki wydane w Anglii, Szwajcarii i Brazylii.

Departament poczty wydał z okazji wystawy specjalny znaczek. Jeden z nich, 3 centowy, przedstawia Beniamina Franklina i Georgea Washingtona. Portrety tych sławnych postaci ukazały się na pierwszym znaczku amerykańskim w roku 1847. Na dalszym planie przedstawione są środki transportu przesyłek. Jeździec konny przedstawiony na znaczku przewoził list 100 lat temu, a obecnie zastąpił go samolot.

KRONIKA KRAJOWA

Warszawa

Jaka będzie kolumna Zygmunta?

WARSZAWA (a). W związku z propozycją firmy „Mostostal” o zrekonstruowaniu kolumny Zygmunta z pozostałych po zniszczeniu części NROW zasięgnięto opinii w Biurze Architektoniczno-Zabytkowym BOS co do możliwości zastosowania tego sposobu odbudowy. Zdaniem rzeczoznawców Biura, wątpliwe jest, by można było odtworzyć kolumnę z dawnych bloków, spajając je bolcami i pierścieniami metalowymi. Zbyt duże odpryski kamienia nie pozwalają na wła-

ściwe rozwiązanie technicznego zastawienia trzonu z części i prawdopodobnie kolumnę trzeba będzie wykonać z monolitu. Przed ostateczną decyzją, przeprowadzone zostaną badania nad próbną kolumną granitową na Placu Trzech Krzyży zbudowaną z kilku elementów. Dopiero po tym doświadczeniu, będzie można wyrokować o praktyczności pomysłu „Mostostal” zastosowaniu go do rekonstrukcji kolumny Zygmunta.

Wrocław

Końrowe prace

przy odbudowie mostu Grunwaldzkiego

WROCŁAW (LG) Budzący podziw kraju i za granicą, jedyny tego rodzaju wiszący most Grunwaldzki na Odrze we Wrocławiu będzie ukończony w połowie czerwca br. Most ten został poważnie uszkodzony na skutek działań wojennych. Dzięki ofiarnej pracy polskich inżynierów i robotników, jak też dzięki terminowemu dostarczeniu części składowych, odbudowa mostu dobiega końca. Dwa olbrzymie tuki kamienne zostaną również przerobione, przy czym otrzymają one zupełnie inny

wygląd daleki od niemieckich wzorów

Most Grunwaldzki zagrożony był poważnie podczas ostatniej powodzi, jednak zasadniczych prac dokonano przed ruszeniem lodów, tak iż można było usunąć przesłania bez obawy zawalenia konstrukcji mostu. Niemniej dużą zasługę w ratowaniu mostu ponoszą saperzy wrocławscy. Oddanie mostu do dyspozycji mieszkańców Wrocławia usprawni znacznie komunikację tramwajową i kolejową przedmieść Krzywica i Sepólno.

Gdynia

Szkolenie rybaków morskich

GDYNIA (B). W ub. miesiącu uruchomiono przez PCWM w Gdyni drugi turnus Szkoły Rybaków Dalekomorskich, liczący 28 słuchaczy. Ogólny program szkoły obejmuje 2 kursy w okresie 12 miesięcy. Pierwszy 6-cio miesięczny przewiduje wykłady teoretyczne z dziedziny okrętownictwa, nawigacji, sieciarstwa, konserwacji ryb i sieci itp. oraz lekturę języka angielskiego, zajęć praktycznych — wiosłowanie, żeglarstwo, solenie ryb, patroszenie i sieciarstwo. Następnym kurs 6-miesięczny poświęcony jest wyłącznie praktyce na tratwach rybackich.

skich p. J. Wielchowskiego oraz 14 uczniów z I turnusu szkoły, po ukończeniu szkolenia na lądzie. Trzeci uczniowie odbywa praktykę na tratwerze f-my „Dalmor”, dwóch na statku „Ławica”, a reszta oczekuje na przybycie z połowów innych statków f-my „Dalmor”, by wyruszyć na połowy w okolicy Morza Północnego.

W tych dniach przybyła na Wybrzeże — celem odbycia praktyki w rybołówstwie morskim — grupa absolwentów Państw. Liceum Rybackiego w Krakowie z wykładowcą inż. Bujwidem. Praktykantów ulokowano w PCWM, gdzie skorzystają z odbywających się wykładów w Szkole Rybaków Dalekomorskich. Poza tym MUR Gdynia zorganizował dla nich pływanię na kutrach rybackich oraz udostępni im odbycie praktyki w zakładach przetwórstwa rybnego.

Ostatnio GIRM przydzielił dla PCWM do celów szkoleniowych dwa statki dalekomorskie „Neptun” i „Neptunia”. „Neptun” wyruszył 23 bm. na próbny rejs w dalsze okolice Bałtyku zabierając na pokład kierownika Szkoły Rybaków Dalekomor-

T. O. R. w trosce o sprzęt rolniczy

Walka z nefachowoscia wśród traktorzystów

Obsługa rolnictwa przez traktory jest dziś jednym z czołowych zagadnień gospodarki rolnej w Polsce. Niestety, zdarza się dość często, iż traktory nie są dostatecznie wyzyskane. Łączy się to ściśle z faktem, iż miast oddać traktor do reperatury przed rozpoczęciem akcji siewnej czy żniwnej, oddaje się go dopiero wtedy, gdy go najczęściej potrzeba w terenie. Warsztaty obciążone wówczas nadmiernie pracą nie są w stanie wykonać remontu na czas, co wpływa katastrofalnie na całokształt prac rolnych.

Drugim smutnym zjawiskiem jest tu brak fachowców wśród kierowników traktorów, co pociąga za sobą szybko „wykończenie sprzętu”. W związku z tym Min. Rolnictwa wydało zarządzenie, na mocy którego muszą poddać się weryfikacji wszyscy kierownicy traktorów i mechanicy zespołowi, którzy nie ukończyli kursu Centrum Wyszkołenia Techn. Obsługi Rolnictwa w Poznaniu-Golecinie i nie otrzymali kart pracy kierowcy traktora. Weryfikacja będzie przeprowadzana w poszczególnych punktach terenowych w okresie od 9 6 do 15 8.

Komunikat Centrali Loterii Fantowej na odbudowę Seminarium Duchownego w Poznaniu

1. Z powodu komplikacji wywołanych powodzią, publiczne ciągnięcie loterii rozpoczęło się nie 31 III a 15 IV 47 r. i trwało do 18 kwietnia włącznie. Ciągnięcie odbyło się zgodnie z wymogami prawa pod przewodnictwem p. notariusza Marjana Zmizinińskiego i jego sekretarza p. naczelnika T. Dorożalę z Poznania, przy stałej asystencji przedstawicieli Urzędu Akcyz i Monopoli p. komisarza Ryszarda Musiałowicza oraz publiczności.
2. Tabelę wygranych rozesał Komitet do wszystkich biur parafialnych i prosi uprzejmie Przew. Księży Proboszczów o udostępnienie ich swoim parafianom. Na życzenie Komitet wyśle jeszcze dalsze tabelę.
3. Wygrane przedmioty należy odebrać ostatecznie do 15 czerwca 1947 r. Po tym terminie nieodebrane przedmioty staną się własnością Komitetu. Przy sprawdzaniu wygranych należy brać pod uwagę serię losu: A. B. lub C. Na życzenie Komitet zajmie się wysyłką wygranych przedmiotów, po otrzymaniu odpowiednich losów, na koszt jednak i ryzyko zainteresowanego.
4. Oprócz opłacenia kosztów administracyjnych i reklamowych Komitet zmuszony był zakupić fanty za pięć milionów zł i zapłacić podatek państwowy w sumie dwa i pół miliona zł.
5. Prześwietnym Kuriołom. Przew. Księżom Proboszczom oraz wszystkim, którzy akcję naszą życzliwie poparli — data ona kilkanaście milionów zł czystego dochodu — najuprzejmiej dziękujemy, za wszelkie zaś niedociągnięcia i braki przepraszamy.

Poznań, w maju 1947 r.
Za Komitet:
(-) Ks. dr M. Rode, Sekretarz Generalny.

Z dzisiejszych Niemiec

Bezczelne oskarżenia

W obronie niemieczyny wytworzył się w Niemczech jednolity front, katolicko-protestancki. Powstała nawet rada, w skład której wchodzi wybitni dostojnicy obu wyznań religijnych. Zajmują się oni na swoich posiedzeniach wszystkimi sprawami z wyjątkiem religijnych.

Jedną z głównych postaci katolicyzmu niemieckiego jest kardynał Preysing. Zwrócił on się obecnie do mocarstw zwycięskich z żądaniem sprawiedliwości w stosunku do Niemców. Kardynał Preysing wstawił się za niemieckimi jeńcami wojennymi, oraz zwrócił uwagę na to, że z ulic w Berlinie znikają bez śladu dzieci i młodzież. Dostojnik kościelny, tłumacząc swoje wystąpienie, oświadczył, iż nie wahał się również za czasów rządów Hitlera ujmować się za pokrzywdzonymi, obecnie zaś narzuca mu się znowu pytanie, czy w Niemczech rządzi prawo i humanitarność?

Zaś dostojnik kościoła ewangelickiego, pastor Niemöller, wystosował w dniu swego odjazdu z Ame-

ryki list pożegnalny do rządu amerykańskiego, w którym domagał się zmiany polityki mocarstw zwycięskich w stosunku do Niemiec, gdzie wszyscy — z małymi wyjątkami — cierpią, 900 kaloryj dziennie, które są obecną racją żywnościową Niemca, to porcja mniejsza, niż w obozie koncentracyjnym hitlerowskiego reżimu. (To wierutny fałsz!). Od czasu skończenia wojny zginęło 6 milionów Niemców. Z ogólnej liczby 3—4 mil. żołnierzy, o których sądzono, że znajdują się w niewoli, pisze do kraju tylko 800—900 tysięcy. Z Polski i Czech przybyło zamiast 10 milionów, zamieszkałych na tych terenach, tylko 5—6 mil. Niemców.

Cyfry te — zauważył pastor Niemöller — wskazują wyraźnie na planowość w akcji wyniszczania narodu niemieckiego. Jedynie prywatna pomoc z Ameryki może się przyczynić do zachowania w Niemczech wiary i nadziei w ludzkość, w innym bowiem razie pograżą się oni w otchłań rozpacz i nihilizmu.

Pomijając celowe przemilczanie przez pastora Niemöllera faktu ucieczki około 4 mil Niemców z Ziemi Zachodnich, trzeba stanowczo zaprotestować przeciw insynuowaniu Sprzymierzonym celowego wyniszczania narodu niemieckiego! I to mówią ludzie, których Sprzymierzeni olbrzymimi dostawami ratują od śmierci głodowej!

Bezasadne twierdzenia pastora Niemöllera, który ani słówkiem nie wspomina, że przyczyną nędzy w miastach niemieckich są sabotaże władz niemieckich i ukrywanie żywności przez rolników — są tak beczelne i tak fajdackie, że brak po prostu słów na ich napiętnowanie.

Właśnie tę potęgę okrutną mozem sobie na kark ściągnąć, jako już za króla Michała bywało. Niechby się tam raczej z cesarzem jak najdlużej nawet zabawiali, to tylko dla nas i lepiej! Nie nasz to przecież przyjaciel, ów tam szwabski cesarz! Ale nie nasza to rzecz deliberować! Król każe — trzeba iść, Wiednia bronić, choć Bóg tam wie, czy to docenią i zapamiętają!

— Ale Anusia podchwyciła tylko jedno słowo i przeraziła się jeszcze bardziej.

— Potęga okrutna, mówisz Waś? Matko Boża strzeż! Pan Michał ujął ją znów za obie ręce i z bliska zajrzał w oczy, zmuszając się do wesołości.

— Ustrzeże, nie lekaj się Waćpanna! Ustrzeże! Toć i nas siła, i Niemcy udają, że się zbierają, a grunt, że nasz król dowodzi. Przed samym jego imieniem pogany drzą! Bóg z nami, Anuś, obawy nie ma!

— A to co? Zakrzyknął nagle, widząc, że panna głowę pochyla nisko. powieki jej drżą, usta wyginają się w podkówkę, a po policzkach bieżą łzy jasne, kuleczki beczenne. — Jakże to tak? Moja narzeczona, narzeczona żołnierza, płacze? A wstydź się Waćpanna, a wstydź!

— Udawał szorstkość, ale i jemu jakoś grdyka latała podejrzanie i głos ochrypl nagle. Panna zaś, nie podnosząc głowy, cichutko szepnęła:

— Ja nie płaczę! Ja wiem, że trzeba... ale...

Nagle wyrwała dłoń, zarzuciła ramiona na szyję mężczyźnie i nie bacząc już ani na obyczajność, ani na matki nauki, ani na wstydliwość całować go poczęła go łąco, choć niewprawnie po oczach, po policzkach, powtarzając w uniesieniu:

— Tylko mi Waćpan wróć! Tylko mi wróć ukochany, najmilszy!

(Ciąg dalszy nastąpi)

B. SUJKOWSKI

Drzewo przekłete

CYKL OPOWIEŚCI

Ślub ustalili na jesień, a do tej pory miał namiestnik z wojska wystąpić w wioskę jaką za zebrane z łupów kwoty zakupić, czy choćby w dzierzawę wziąć.

Rozdzielił potem los zakochanych, gdyż chorągiew hetmańska poszła aż na Dzikie Pola, kędy od łużnych czambułów tatarskich było jakoś niespokojnie, że tylko z rzadka, w listach przez luzaka przysyłanych, mógł pan Michał wypowiedzieć swe tęsknoty i miłowania i też listowne odbierał zapewnienia wierności i uczucia. Choć czytał po wielokroć każde słówko, ręką ukochanej rżnię, choć całował papier i do serca tulił, ale to młodym nie wystarczało i sech! rycerz z tęsknoty.

Tymczasem zaś rok zapowiadał się niespokojnie, na całej południowej granicy trwały od wczesnej wiosny potyczki, a zwiady, a pochody, kiedy zaś wieść się rozeszła o wielkiej wojnie Turcji z Rzeszą — w pogotowiu stać musiały chorągwie i o żadnej permisji, jak z zalem pisał pan Michał do ukochanej, ani marzyć nie można, ani nawet prosić nie przystoi.

To też omal nie zemdlala panna Anna, gdy w lipcowe południe, w ciepły słoneczny, a pobrzęku pszczoł pełen dzionek, gdy róże swe z owadów oczyszczała, jakieś męskie dłonie spadły jej od tyłu na oczy i stłumiony głos szeptał nad uchem:

— Jaśne nie miała odgadnąć, gdy i głos kochany od razu

poznała, i serce jej bić poczęło okrutnie, a w nogach słabość poczuła dziwną, a błogą.

— Waćpan? — Krzyknęła, dłonie, co jej oczy zasłaniały chwytając i odwracając się szybko. — W imię Ojca i Syna... A to niespodzianka!

— Czy niemila niespodzianka? Dopytywał się pan Michał, nie puszczając rączek panny i w oczy jej zaglądnął z bliska. — Może mam jechać sobie, mozem tu zbędny?

— Jedź Waćpan, jeśli taka wola! — Odpowiedziała Anna, ale śliczny rumieniec na twarzy i trzepotanie powiek, to podnoszonych, aby na ukochanego spojrzeć, to opuszczanych wolno, jakby się nagle ciężkimi stawały, przeczyły tym słowom. Ręk też nie wyrwała z gorących dłoni mężczyzny, choć od tego dotknięcia płomiem czuła i cudną słabość, rozchodzącą się po ciele. Więc się nie bronila przed tym dziwnym uczuciem prędkim pytaniem.

— Ale skądżeś Waćpan, jak? Przecież pisałeś...

— Ba, pisałem sześć niedziel temu! A to czasu wiele i odmienilo się wiele! Zaśmiał się rycerz. — Na Śląska pono ciągniemy, pod Tarnowskie Góry, kędy i król jegomość ma przybyć.

— Na Śląsko? Król jegomość? — Przeraziła się panna.

— Czy to aby nie, Matko Boska nie daj, nie wojna?

— A wojna! Pono wojna! — Chmurno się nagle i odsuwając od dziewczyny odpowiedział pan Kulczycki. — Bogać tam, czy potrzebna, ale król tak każe, to nasza rzecz słuchać i bić.

— Czy potrzebna? Toć przecież wojna z pogany, w obronie wiary i kościołów! Rycerz wesał się gniewnie i oczu nie podnosił. Po chwili dopiero odpowiedział niechętnie.

— W obronie Szwabów tylko i tego ich Wiednia!

Frontem do rzemiosła

Prace Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego

Poznań, w maju

W obecnym okresie intensywnej odbudowy, rola rzemieślnika, a szczególnie rola rzemieślnika wykwalifikowanego, nabiera specjalnego zna-

czenia. Wielu chłopców z pewnością namyśla się obecnie, wobec zbliżającego się końca roku szkolnego, jaki wybrać zawód. Radzimy zasięgnąć informacji i zwiedzić warsztaty Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, który mieści się przy ul. Działyskich 4, w Poznaniu.



Stolarnia, w której i uczennice pracują z zapalem

Foto-Alejnik, Poznań

Prace Instytutu, kierowanego przez dyr. Stranzę, sięgają okresu przedwojennego. Zadania, jakie wówczas Instytut sobie zakreslił, były: szkolenie młodych kadr rzemieślników, przysposobienie ich do egzaminów czeladniczych, oraz organizowanie przedsiębiorstw. Instytut doszedł

do pięknych rezultatów w swych pracach. Między innymi utworzył Akademię Kroju, której krojezy dokształcał się w Monachium. Obecnie nawiązano do zadań przedwojennych, lecz życie wysunęło jeszcze inne wymagania, a mianowicie wskutek wielkich zniszczeń w rzemiośle, jak również przyłączenia Ziemi Zachodnich, wpłynęła sprawa odbudowy przy równoczesnym katastrofalnym braku rzemieślników. Instytut, chcąc podjąć zadaniu doładowo, lecz szybkiego przeszkolenia ludzi, urządza szereg kursów krótkich, z tym, że nie rezygnuje z dalszej opieki nad swymi uczniami. Na kursach szkoli się uczniów w zakresie blacharstwa budowlanego, murarstwa, stolarstwa. Istnieje również kurs mechaniczny, oraz wielka

chluba dyrekcji, kurs elektromechaniczny dla nawijaczy.

Praca na kursach jest teoretyczna z równoczesną praktyką w warsztatach własnych.

Instytut nie ogranicza swej pracy tylko do samego Poznania. Zorganizował on sieć poradnictwa w całym województwie; w każdym mieście powiatowym urządza się kursy, które wizytują profesorowie z Poznania. Instytut, za naszym pośrednictwem, zwraca się do zdemobilizowanych żołnierzy, harcerzy, młodzieży kończącej szkołę powszechną, oraz wszystkich robotników niewykwalifikowanych, którzy chcą poprawić swój los, jednym słowem wszystkich chętnych w wieku od 18 do 40 lat, aby zgłaszali się na kursy. Dla zamiejscowych w bursie w Domu Rzemieślniczym jest 40 miejsc.

Po jednym roku nauki i pracy w warsztatach Instytutu, uczeń uzyskuje prawa czeladnika.

Również rodzicom zwraca Instytut uwagę, aby kierowali dzieci do rzemiosła, gdyż zarobki w rzemiośle oraz jego wielka przyszłość w naszym organizmie państwowym, są już obecnie godne uwagi.

Prócz wymienionych działów Instytut prowadzi w Trzcielu ośrodek



Biuletyn wyszedł spod prasy drukarskiej

Foto-Alejnik, Poznań

„Uwaga, nadchodzi“!



Oto tytuł niezwykle interesującej książki, napisanej przez inż. Józefa Maciejewskiego ze Szczecina. Książkę tę powinien przeczytać każdy, który interesuje się powojennymi problemami życia. Książka ta daje czytelnikowi niezliczoną ilość tematów do rozmyślań i dyskusji

Do nabycia we wszystkich księgarniach w całym kraju.

wikliniarski. Szkoła Koszykarska zszluguje na wzmiankę, gdyż jest to licznymi już oddziałami, wyrabia meble i galanterię z wikliny. Prócz tego eksportuje się na Pomorze duże ilości wikliny doskonałego gatunku, tak zwanej amerykańskiej.

Ośrodek w Trzcielu ma ogromną przyszłość, lecz na razie czeka na ludzi. Projektuje się przesiedlenie kilku rodzin z Rudnik n/Sanem, zajmujących się tam wikliniarstwem.

Instytut wydaje szereg broszur i prac związanych ze swoją działalnością. Wszystkie te wydawnictwa składa się i drukuje we własnej drukarni. Lecz ten dział Instytut ma zamiar rozszerzyć i nosi się z zamiarem szkolenia zecerów.

Specjalny dział organizowania przedsiębiorstw rzemieślniczych za-

dotąd jedyny w Polsce ośrodek tego rodzaju. Zapal dyrekcji profesorów i uczniów pozwala przypuszczać, że poziom kwalifikacji naszych rzemieślników dosięgnie stopnia rzemieślników-artystów z okresu Odrodzenia.

B. Kraszewska



Warsztat mechaniczny w Instytucie Rzemieślniczo-Przemysłowym

Foto-Alejnik, Poznań

Ostatnie ślady bajkowego świata Wschodu

TAŃCZĄCY DERWISZE

- Miasteczko Priszren
- Dziwaczne ceremonie
- Szał tańca
- Ekstaza religijna osiąga punkt kulminacyjny
- Tortury

Od czasu rządów w Turcji Mustafy Kemal Paszy, skończył się bezpowrotnie kolorowy i bajkowy romantyzm — kraj stał się nowoczesny, taki sam, jak wszystkie państwa zachodnie. Już przed o-

bańczyków, Serbów, obywateli Montenegro spotykało się także wielka ilość Turków.

Priszren odznaczało się jeszcze jedną specjalnością — największą ilością derwiszów. Przez sześć dni

niszy ze skrzyżowanymi nogami. Po obu stronach na ścianach wiszą bębny derwiszów i zielone tablice ze złotymi myślami Koranu. Obok szejka siedzą jego synowie — dzieci jeszcze, którzy odziedziczą po ojcu stanowisko. Na podłodze leżą narzędzia tortur, jak długie igły, miecze, dzidy itd. W półkroku, z twarzą zwróconą do szejka — siedzą derwisze. Naprzeciw nich, na galerii znajdują się kobiety i dzieci, których obecności należy się raczej domyślać. Islam zabrania kobietom brać udział w nabożeństwie razem z mężczyznami. Toteż siedzą w półmroku, poza grubą siatką trzcinową, aby ich nie dosięgnął wzrok męski.

Wstępna część nabożeństwa składa się z monotonnego śpiewu, któremu towarzyszą jednostajne ruchy

derwiszów, pochylających się w przód i na boki. W pewnym momencie wierni wstają i jeden po drugim przechodzą wolnym krokiem obok szejka, całują go w rękę, a on ich w policzki. Po tej ceremonii odzywają się bębny, takt staje się coraz bardziej przyspieszony i coraz bardziej szybkie stają się też ruchy derwiszów. Wszyscy wpadają jakby w trans, porażając się całkowicie jakby w innym świecie. Twarze ich bledną z wysiłku, wargi sinieją, niektórym piana wychodzi z ust — ekstaza religijna osiąga punkt kulminacyjny.

W dusznej atmosferze świątyni rozlegają się nieskoordynowane okrzyki. Szejek czterem przez siebie wybranym podaje dzidy, z których zwisają łańcuchy zakończone żelaznymi kulkami. Wśród wymawianych przysięg szejek dotyka kciukiem policzków derwiszów i dzid. Rozpoczyna się ogłuszająca muzyka bicia we wszystkie bębny i wybrańcy szejka zaczynają tańczyć, wbijając sobie pod koniec głęboko w pierś dzidy. Jednocześnie szejki przebijają synom policzki długimi szpilkami. Na twarzach pokłutych ani śladu krwi czy wyrazu bólu. Wszyscy są w takiej ekstazie, jak gdyby nie ich ciało podlegało wyśmiałym torturom. Przygodnym widz, który cudem jakimś dostał się do świątyni, odnosi wrażenie jak gdyby znajdował się w domu obłąkanych, którym udało się zmylić strażę, by rozpocząć krwawą zabawę.



Na rynku w Priszren

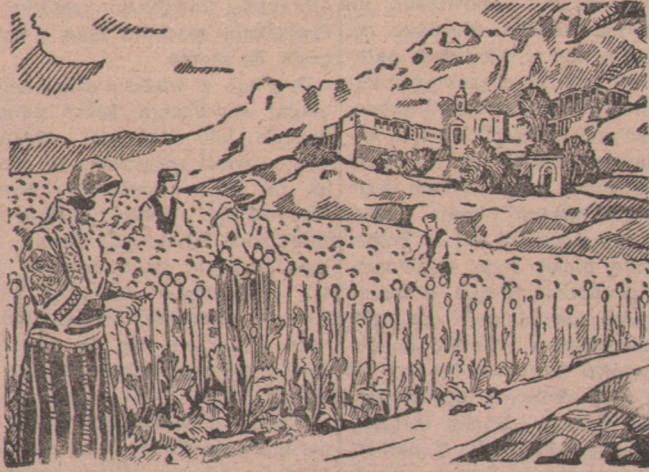
statnią wojną trzeba szukać egzotyzy w dawniejszych prowincjach tureckich, a więc w niektórych miejscowościach jugosłowiańskich, bośniackich, czy na zapadłych wioskach Hercegowiny i Macedonii, gdzie można było jeszcze spotkać ludzi ubranych we fezy i turbany, lub natrafić na zakwiecone kobiety.

Najciekawszymi dla turystów były bezsprzecznie miasta i wioski południowej Serbii, gdzie jeszcze na każdym kroku spotykało się pozostałości po 500 letniej okupacji tureckiej. Miasteczko Priszren było takim ośrodkiem, w którym żyła największa chyba mieszanina egzotycznych narodowości. Wśród Al-

ty tygodniu są spokojnymi obywatelami miasteczka, a więc: rzemieślnikami, kupcami, rolnikami, garbarzami. Tylko raz w tygodniu schodzą się wszyscy w tekkie (klastorze mahometańskie), aby tam odprawić niepospolite w swoim rodzaju nabożeństwo.

Na kilka godzin przed rozpoczęciem nabożeństwa wyznawcy sekty zdejmują robocze ubrania, wkładają na siebie płaszcze derwiszów i przy kawie i papierosach oczekują przybycia szejka.

Punktualnie w południe zjawia się szejek w asyście współwyznawców. Podłoga świątyni wystłana jest dywanami i matami. Szejki siedzą na zwierzęcej skórze w specjalnej



Praca na polach makowych w Jugosławii

Niemka spowodowała śmierć 2 żołnierzy amer.

Trybunał wojskowy skazał na karę śmierci przez powieszenie Samuela Stevensona, Murzyna, podoficera policji wojskowej. Stevenson zastrzelił swego przełożonego Bucknera w chwili gdy ten podczas inspekcji znalazł Niemkę w mieszkaniu Murzyna i zagroził mu aresztem za złamanie przepisów wojskowych.

Amnestia dla 30 tys. hitlerowców — fałszerzy

Wojskowy zarząd amerykański w Bremie ogłosił amnestię dla wszystkich hitlerowców, którzy dopuścili się sfałszowania kwestionariuszy personalnych. Z amnestii skorzysta 30 tysięcy osób, czyli około 20% wszystkich Niemców, którzy w okręgu Bremy zobowiązani byli do składania kwestionariuszy personalnych.

„Skandal” w sądzie niemieckim

Znany przed wojną hurtownik win szampańskich baron Gottfried von Mumm, został skazany na 2 miesiące więzienia za skandaliczne zachowanie się na posiedzeniu izby denazyfikacyjnej. Mumm, który od roku 1938 należał do partii powołany został jako świadek w sprawie pewnego hitlerowca. Gdy usłyszał wyrok, skazujący oskarżonego zerwał się z miejsca i z okrzykiem „to skandal” opuścił salę sądową. Mumm będzie miał ponadto jeszcze własny proces denazyfikacyjny.

Kalendarzyk

Piątek, 30 maja 1947 r.
Katolicki: Ferdynanda
Słowiański: Sulimierza

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumery
ty i ogłoszeń: Jagiellońska 7 (Pod
Arkadami tel 24-29)

* (a) ZEBRANIE NAUKOWE BYDG.
ODDZIAŁU POLSKIEGO TOW. PRZYRODNI-
KÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się
31 bm. w sali wykładowej P.I.N.G.W.
(Pl. Weyssenhofa 11) o g. 17. Referat
pt. „Soja — roślina przyszłości” wygłosi
inż. Z. Mackiewicz.

* (a) DZIS DODATKOWE SZCZEP-
PIENIE NIEMOWIĄT PRZECIWI OSPIE.
Przypomina się wszystkim zaintereso-
wanym, że dodatkowe szczepienie nie-
mowląt przeciw ospie odbędzie się dziś
w piątek 30 bm. o g. 15-16 w szkole
powsz. przy Pl. Kościeleckich. Ogledziny
tydzień później tj. 6. VI. 47 r. Wydział
Zdrowia Publicznego.

* (a) „PASTEUR W 125-LECIE URO-
DZIN”. Dnia 1 czerwca o g. 11 odbędzie
się w sali teatr. przy ul. Grodzkiej od-
czyt pt. „Pasteur w 125-lecie urodzin”,
który wygłosi p. mgr Cegielski. Odczyt
połączony będzie z częścią artystyczną.
Na imprezę tę TUR zaprasza swych
członków i ich rodziny.

* (a) SZCZEPIENIE PRZECIWI DU-
ROWI BRZUSZNIEMU. Przymusowe o-
chronne szczepienie przeciw durowi
brzusznemu wszystkich osób urodzonych
w latach od 1887 — 1942 zamieszkałych
lub czasowo przebywających na terenie
m. Bydg. rozpoczyna się 2 czerwca w 16
punktach szczepień. Blższe dane na
afiszach, wzgl. w Wydz. Zdr. Zakłady
pracy, których pracownicy mają być
szczepieni na miejscu pracy mogą zgło-
sić się do Wydz. Zdr. (ul. Wały Jagiel-
lońskie 12, pok. 12, lub tel. nr 1101), w
celu ustalenia terminu szczepień i wy-
stania specjalnej kolumny szcep. na
miejsce. Za uchylenie się od szczepienia
grozi kara do 30.000 zł lub 3 tygodni
aresztu. Wydział Zdrowia Publicznego.

* Zjazd Delegatów Okr. Pom.
PZZ w Bydgoszczy odbędzie się 1
czerwca br. w lokalu Resursy Ku-
pieckiej przy ul. Jagiellońskiej, w
pierwszym terminie o godzinie 9
albo w drugim terminie o godz. 9.30.

W niedzielę „podwieczorek przy mikrofonie”

(ke) Jak już informowaliśmy na-
szych Czytelników, z okazji tygodnia
PCK odbędzie się w dniu 1 czerwca
o g. 17 w ogródku przy Resursie Ku-
pieckiej „czerwono krzyżską podwie-
czorek przy mikrofonie”.

W „podwieczorku” wezmą udział
m. in. konferansjer p. Kunzman,
solisci pp. Majkowski i Wysocki,
pianista p. Grzela, chórzysta „Leo”
pod batutą p. Kabacińskiego i orkie-
stra symfoniczna pod batutą p. Prei-
bisza. Cena biletu wstępu na podwie-
czorek przystępna.

„Królowa Madagaskaru” w Bydgoszczy

(a) W środę, dnia 4 czerwca br.,
odbędzie się w Teatrze Polskim (Al.
1 Maja) premiera starowarszaw-
skiej przygody w 3 aktach (6 odsło-
nach) „Żołnierz królowej Madaga-
skaru”, w przerobie Juliana Tuwi-
ma i ilustracji muzycznej Tadeusza
Sygiertńskiego w opracowaniu re-
żyserskim Heleny Buczyńskiej.

„Żołnierz królowej Madagaskaru”
grany obecnie w Warszawie, Pozna-
niu i Wrocławiu cieszy się ogrom-
nym powodzeniem.

Udział w sztuce biorą: Obarska,
Okofska, Krzywicka, Stróżyńska,
Malikowska, Nowosadówna, Kassow-
ski, Wielicz Żuczkowski, Januszkiewicz,
Marzecki, Strzałkowski i uczo-
niowie Szkoły Dramatycznej. Kie-
rownictwo muzyczne Tadeusza Po-
lańskiego.

6-letnia dziewczynka pod kołami samochodu

BYDGOSZCZ (tm). W dniu wczor-
ajszym w godzinach popołudniowych
wydarzył się na ulicy św. Trójcy nie-
szczęśliwy wypadek, który spowodował
śmierć 6 letniej Halinki Biechowiak,
zam. przy ul. św. Trójcy 15.

Dziewczynka znalazła się na ulicy
bez opieki starszych osób, nie zważa-
jąc na ożywiony o tej porze ruch
kołowy, starało się przebiec z jednej
strony ulicy na drugą. W chwili kiedy
znalazła się na jezdni nadjechał
tramwaj linii A. Biechowiak objęta
go wkóło i wpadła pod jadący tuż
za tramwajem samochód. Dziewczy-
nkę wydobyto natychmiast spod
samochodu. Nieszczęśliwa dawała je-
szcze słabe oznaki życia. Zawezwane
Pogotowie Ratunkowe przewiozło
Biechowiak do Szpitala Miejskiego,
gdzie stwierdzono już zgon ofiary
wypadku.

Sprawa kierownika konsumu

przed sądem doraźnym

BYDGOSZCZ (re). Sąd doraźny w
w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę
Dambeckiego Józefa, ojca trojga
dzieci z zaw. kupca, ostatnio refera-
renta sekcji Konsumu w Pow. Kom.
MO w Bydgoszczy, oskarżonego o
przywłaszczenie sobie w czasie od
stycznia do 7 marca br. kwoty
97.000 zł.

Oskarżony biorąc udział w organi-
zacji Konsumu, wykazał dużą ener-
gię i inicjatywę. Po otwarciu sklepu
Konsumu Dambecki z powodu cho-
roby swojej żony pobrał z kasy skle-
pu 29 tys. zł, które zużył na kurację
i potrzeby domowe. Zdając sobie
sprawę z groźących mu konsekwen-
cji, pożyczyci on — wg. jego słów —

Samochód wpał do ogrodu

BYDGOSZCZ (ala). U zbiegu ulic
Słowackiego i Libelta wydarzył się
wypadek samochodowy na szczęście
bez poważniejszych skutków.

Auto ciężarowe, własność fabryki
„Okuć Meblowych”, zdążające z ul.
20 stycznia na ul. Libelta, wpał do
w pewnym momencie z wielkim im-
petem do ogródka urzędników staro-
stwa powiatowego. Przewracając się
płot uderzył zajętego pracą w ogród-
ku p. J. Barczaka.

Nieznajomość przepisów nie uwalnia od winy

BYDGOSZCZ (tm). W związku
z szerzącą się fałsz pożarów w „Po-
morskim Dzienniku Wojewódzkim” z
dnia 10 bm. ukazało się rozporząd-
zenie wojewody pomorskiego o za-
pobieganiu, powstawaniu i rozsze-
rzeniu się pożarów w budynkach.

Rozporządzenie dotyczy obszaru
całego województwa pomorskiego.
Wszystkim mieszkańcom zwraca się
uwagę, iż należy zapoznać się z prze-
pisami rozporządzenia, gdyż nieprze-
strzegający przepisów nie będą mo-
gli się w razie pożaru tłumaczyć ich
nieznajomością.

Trzy lata więzienia za kradzież 3 tys. zł

BYDGOSZCZ (re). Przed SO w
Bydgoszczy odpowiadał Matuszewski
Bernard z zawodu szewc, oskarżony o
kradzież 3.100 zł na szkodę B.
Golasa.

Matuszewski przyszedłszy 23 ma-
ca br. w odwiedziny do znajomego
swego pokrzywdzonego w niniejszej
sprawie, rozpoczął z nim przyjacielską
pogawędkę. W ciągu trwania roz-
mowy Golas wyszedł do kuchni i
zostawił Matuszewskiego w pokoju,
który, wykorzystując tę sytuację,
sięgnął do wiszącej na ścianie mary-
narki Golasa i wybrał z portfela
3.100 zł. Po wejściu Matuszewskiego
sprawa od razu się wykryła, gdyż
Golasa, chcąc pożyczyc pieniądze pe-
wnemu znajomemu, stwierdził brak
gotówki.

Oskarżony przyznał się do winy i
w wyniku rozprawy został skazany
na 3 lata więzienia i 5 lat pozbawie-
nia praw. Okolicznością obciążającą
oskarżonego było stwierdzenie, iż
był on recydywistą, karany już za
kradzież przez Sąd Grodzki.

O głodzie i w niedostatku młodzież akademicka przygotowuje się do egzaminów

TORUŃ (pk). Zbliża się okres wa-
kacji letnich, a tym samym okres egza-
minów studentów UMK w Toruniu.
Powszechną tajemnicą jest fakt, że wa-
runki, w których studiu odbywa mło-
dzie akademicka są szczególnie trudne.
Celem ulżenia doli studiującej mło-
dzieży powołano zostało w ub. roku do
życia T-wo Przyjaciół Młodzieży Szkół
Wyższych. Ogromnym wysiłkiem orga-
nizacyjnych TPMSW i jeszcze większą
ofiarnością społeczeństwa pomorskiego
zdołano zgromadzić ponad 2 miliony zł
na pomoc akademikom pomorskim w
bieżącym roku akademickim. Z tych
środków utrzymuje się 104 stypendystów
i wspomaga akademicką przychodnię le-
karską. TPMSW pokrywa koszty le-
karstw dla niezamożnych studentów, za-
sila Bratnią Pomoc, wspomaga naukowe
i samopomocowe organizacje studenckie.
Wszystko to jednak dzieje się w nie-
dostatecznym stopniu, a wiele wniosków
o stypendia nie mogło być rozpatrzo-
nych pozytywnie, gdyż fundusze TPMSW
na to nie pozwalały.

Kierownictwo TPMSW zasięgało obec-
nie u J. M. rektora UMK dr L. Kolan-
kowskiego opinii o postępowach nauko-
wych swych stypendystów. Rektor
stwierdził, że młodzież ta wykazuje dużą
głód w nauce, ale praca ich odbywa

ciągnięto do odpowiedzialności
karnej

oskarżony przyznał się tylko do
sprzeniewierzenia 69 tys. zł. Po wy-
słuchaniu prokuratora i obrońcy, któ-
ry wstawił wniosek o przekazanie
sprawy na drogę postępowania zwy-
kłego, sąd oddaliwszy ten wniosek,
udał się na naradę i ogłosił wyrok,
skazujący Dambeckiego na 3 lata
więzienia i 2 lata utraty praw oby-
watelskich.

Echa aresztowań wśród szeregow kupiectwa

Z powodu braku znamion przestępstwa — wszyscy
przytrzymani kupcy wypuszczeni zostali na wolność

BYDGOSZCZ (a). W związku z
aresztowaniami, jakie nastąpiły na
skutek przeprowadzonych 12 maja
br. przez organa Komisji Specjal-
nej kontroli wśród kupców branży
spożywczej, Zrzeszenie Kupców Sa-
modzielnych w Bydgoszczy komu-
nikuje, iż większość przytrzyma-
nych wobec braku znamion prze-
stępstwa wypuszczona została 14
maja br., kilku pozostałych 16 bm.,
ostatni zaś w dniu 24 bm.

Okazało się jeszcze raz, że dyscy-
plina obowiązująca wszystkich
zrzeszonych kupców, obowiązek
przestrzegania tradycyjnej na tych
ziemiach, wysoko postawionej ty-
ki, zapowiedź ostrych restrykcji
w stosunku do tych, którzy by za-
sąd uczciwość w stosunku do spo-
łeczności i Państwa nie przestrze-
gali — daje w rezultacie wyniki
które odzwierciedlają się w zwo-

Wstrzymanie ruchu w porcie wewnętrznym

(a) Państwowy Zarząd Wodny podaje
do wiadomości, że z powodu regat wio-
ślarskich o mistrzostwo m. Bydgoszczy
w dniu 1. VI br. wstrzymuje się od go-
diny 14 do 18 w porcie wewnętrznym
(między mostem kolejowym w Łęgnowie
a Służą w Brdyjuściu) ruch wszelkich
parostatków, motorówek, żaglówek, ło-
dzi i kajaków, oraz łodzi wioślarskich,
nie biorących udziału w regatach.
Dozwolony jest jedynie ruch statków
pasażerskich utrzymujących łączność na
Wiśle między Warszawą a Gdańskiem —
Gdynią.

Przed regatami otwarcia sezonu wioślarskiego

BYDGOSZCZ (pk). Zainteresowanie
pierwszym tegorocznym startem wio-
ślarskich wzrasta z dnia na dzień.
Ze szczególnym napięciem nerwowym
oczekują wyniku regat seniorzy klubów
bydgoskich, którzy walczyć będą o pa-
sparty do Danii i Szwecji. Obok nich,
na starcie staną liczne załogi nowic-
juszy.

Organizatorzy regat przewidują dużą
frekwencję publiczności, uruchamiają
komunikację do toru regatowego paro-

statkami i autobusami PKS. Autobusy
odjeżdżać będą z dworca autobusowego
począwszy od g. 11.

Swego rodzaju nowością będą biegi
kajaków motorowych, sztywnych i skła-
daków. Dla amatorów tego sportu jest
jeszcze jedno ogłoszenie przy ul. Kościusz-
ki 12 (tel. 20-12), gdzie przyjmuje się za-
pisy do biegów kajakowych zarówno
stowarzyszonych jak i niestowarzysz-
nych.

Młodociany „Szczer kościelny”

skazany na dom poprawy

BYDGOSZCZ (re). Na ławie os-
karżonych SO w Bydgoszczy za-
siadł 15-letni mieszkaniec Solca Kuj.
Ograbek Witold oskarżony o popeł-
nienie szeregu kradzieży na szkodę
kościółka parafialnego i osób prywat-
nych.

Ograbek, mimo młodych lat ma
już za sobą dość bogatą przeszłość
złodziejską. Występy swe rozpoczął
on w styczniu 46 r. kradzieżą pie-
niędzy ze skarbonki umieszczonej w
kościółce parafialnym w Solcu Kuj.
W parę miesięcy później Ograbek
ponownie udał się do kościoła i dru-
tem wyciągnął pigniądzę z skarbon-
ki przy ołtarzu św. Antoniego. Zo-
stał jednak przez kościelnego spło-
szony i zdołał ukraść zaledwie około
100 zł. Po pewnym czasie młodocia-
ny złodziej wszedł w czasie
mszy św. do zakrystii i korzystając
z nieobecności służby kościelnej, za-
brał w celu przywłaszczenia pieni-
dże z szafy. Też samej niedzieli
kościelny przyłapał go w chwili roz-
bijania skarbonki umieszczonej przy
wejściu do kościoła.

Matka chłopca powiadomiona o
tych „wyczynach”, ukarała syna
przykładnie i skierowała go do pra-
cy u rolnika W. Romanowskiego,
zam. w Otorowie pow. Bydgoszcz,
gdzie niepoprawny złodziej skradł 5
marca br. 2 tys. zł i zbiegł. Ostatnią
kradzież popełnił Ograbek na szkodę
swej matki, której wyciągnął z to-
rebki 2.200. Zrozpaczona tymi po-
stępkami matka powiadomiła o
wszystkim milicję i prosiła o osa-
dzenie syna w domu poprawczym.

Na rozprawie, oskarżony przyznał
się do winy i został skazany na osa-
dzenie w domu poprawczym, aż do
czasu osiągnięcia pełnoletności.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja)
Piątek i sobota g. 20: „Grube ryby”.

DYŻURY APTEK: od 24 do 31 bm.
„Pod Koroną”, ul. Dworcowa 48, tel.
24-66. „Na Szwerdowie”, ul. Nowo-
dwońska 22, tel. 28-32

TELEFONY: Komenda miasta
MO 23-47 Pogotowie Ratunkowe
10-00 Straż Pożarna 11-11 Między-
miastowa 00



SOBOTA, 31 MAJA 1947 r.
6.00 Progr. og.-polski. 9.35 Wiad.
miejsc. i ogł. 9.40 Dykt. progr. dla ra-
diołazów. 14.50 Przelg. pracy pom. 15.10
Progr. og.-polski. 19.15 Wieczorne wiad.
Pomorza. 19.20 Rozmowa z radioslucza-
czami. 19.25 Muzyka ludowa z płyt.
19.42 Kursy radiowe dla nauczycieli.
19.57 Program ogólnopolski. 21.00 Stu-
chowisko pt. „Władysław Orkan” —
opr. mgr A. Dziennisuk. 21.25 Konc. zycz.
21.55 Zak. aud.

Władysław Orkan w głośniku

(a) W sobotę, 31 bm. o g. 21-21.25
Rozgłośnia Pomorska nada na fall ogólnopolskiej audycje, poświęconą twórczo-
ści Władysława Orkana, jednego z naj-
bardziej konsekwentnych przedstawicieli
naszej literatury chłopkiej w okre-
sie „Młodej Polski”. Audycje wypełni
słuchowisko oparte na radiofizyczny
większego odcinka powieści „W Rozko-
kach” oraz słowo wstępne, zawierające
analizę społeczną twórczości Orkana.
Całość opracował Aleksander Dziennisuk.
W słuchowisku wyreżyserowanym
przez Zdzisława Kunstman, w głów-
nych rolach występują artyści Teatru
Polskiego.

Odwolanie przedstawienia

(a) PZZ podaje do wiadomości, że
przedstawienie „Grube Ryby” z którego
dochód miał być przeznaczony na gru-
żliczne dzieci po pomordowanych człon-
kach, z przyczyn od PZZ niezależnych
nie odbędzie się w dniu 30 bm. i zostało
przesunięte na koniec czerwca.

Bilety nabyte są ważne, pozostałe
zaś można nadal nabywać w cukierniach
Hass, „Cristal”, administracji „Głosu
Pomorza” oraz w Zw. Zach. (Śniadec-
kich 8).

Emercy państw. obradują

(jaw) W gmachu Izby Skarbowej,
przy licznych udziałach członków odbyło
się trzecie zebranie Koła Emerytów i
Emerytek Państwowych, Wdów i Sierot.
Po powitaniu zebranych przez prezesa
p. Miłwidową, nastąpiło odczytanie pro-
tokołu z ostatniego zebrania, po czym
wybrano czterech członków do sądu po-
lubowanego w osobach pp: Pietrzykow-
skiego, Madalińskiego, Strzępewskiego i
prof. Wirskiego. Na zastępców powo-
lano pp: Nowaka i Buczkowskiego. De-
legatem na zjazd okręgowy Związku
wybrany został p. prof. Wirski.

W wolnych wnioskach omawiano
sprawę zaopatrzenia emerytów w we-
giel, dobrowolnego opodatkowania się
w kwocie 20 zł na rzecz kosztów związa-
nych z wyjazdem delegata na mający
się odbyć w dniu 15. 6. br. zjazd delega-
tów w Warszawie, legitymacji i czaso-
pisma związkowego. Na tym zebranie
zakńczono.

Wicher — Gwiazda

(a) W sobotę 31 bm. o g. 18.30 na sta-
dionie miejskiej spotkają się powyższe
drużyny w meczu o piłkarskie mistrz.
pom. B-klassy. Drużyna „Wicheru” pro-
wadzi w tabeli, nie przegrawszy dotąd
żadnego spotkania. Drużyna „Gwiazdy”
wystąpi we wzmocnionym nowymi za-
wodnikami składzie. Jako przedmec
tego spotkania III. druż. Gwiazdy roze-
gra o g. 18.30 mecz z drużyną BKS
„Głuchoniemi”.

Piłkarze AKS-u przyby- wają do Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (es). W najbliższą nie-
dzielę, tj. dnia 1 czerwca o g. 17 na
stadionie miejskim spotkają się bydgos-
kie jedenastki Gwiazdy i Brdy w walce
o cenne punkty mistrzowskie.
Następnego dnia, w poniedziałek
2 czerwca, tysięczne rzesze miłośników
piłki nożnej zobaczą na stadionie miej-
skim świetną drużynę Amatorskiego
Klubu Sportowego z Chorzowa (Śląsk),
która rozegra zawody z drużyną KKS
Brda. Mecz rozpocznie się o godz. 19
i z racji wysokiego poziomu, zwłaszcza
zaś opanowania przez piłkarzy AKS
techniki, której jedenastka Brdy prze-
ciwstawi ambicję i swój najlepszy skład
— niewątpliwie wypełni widowisko.

Rowerzysta pod samochodem

BYDGOSZCZ (ala). Przejeżdżają-
cy ulicą Stromą w dniu wczorajszym,
w godzinach popołudniowych rowe-
rysta Franciszek Bachorz, lat 47,
zam. przy ul. Świętojańskiej 15 zo-
stał w pewnym momencie najechany
przez samochód osobowy.

Najeżdżanie to, okazało się w skut-
kach bardzo poważne. Nieprzytom-
nego rowerzystę w stanie ciężkim
przewieziono do Szpitala Miejskiego
na Bielawkach.

Sprawca wypadku zbiegł mimo in-
terwencji przechodniów.

Centrala Produktów Naftowych
zawiadania o otwarciu nowego
składu w Sępólnie Kraińskim
przy **ULICY DWORCOWEJ**
dla pow. Sępoleńskiego, Chojnickiego, Tucholskiego
i częściowo Wyrzyskiego.

Zainteresowani zechcą zwracać się bezpośrednio do Sępólna
(2314)

Okręgowe Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych
podległe Ministerstwu Odbudowy
Gdańsk - Oliwa, ul. Grunwaldzka 521, tel. 52063

Poleca ze swoich Betonowni we Wrzeszczu i Redzie:
Dachówkę cementową **Konusy betonowe**
Gasiory cementowe **Płytki i słupki poligonowe**
Płytki chodnikowe **Słupy ogrodzeniowe**
Rury cementowe wszelkich
rozmiarów **Krawężniki**
Kręgi studzienne **Płytki Lastrica**
 Stopnie betonowe 2276

Przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju wyroby betonowe wg otrzymanych wzorów

NISKIE CENY • SZYBKE WYKONANIE
Zamówienia należy kierować pod adresem biura Zjednoczenia

ZAMKI DO BUTELEK
PRODUKTY
FABRYKA WYROBÓW BLASZANYCH
Betrans p.z.p. TORUN

2311

KUPNO

Wazelinę lanolinę, staniol, olejek miętowy, menthol, surowce kosmetyczne, zakupi każdą ilość „ENOLA”, Łódź, Napiór kowskiego 24, tel. 177-00. (2123)

Fabryka „Alfa”, Bydgoszcz Garbary 3 zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom monety, wyroby). (1866)

Znaczkę pocztową — oceniam, kupuje — sprzedaje „Rybak”, Gdynia Świętojańska 47 (1920)

FOTOAPARATY filmowe 16 m/m Projekторы kinowe 16 m/m Lornetki Mikroskopy Niwelatory Teodolity i in. zakupuje, placąc najwyższe ceny D/H Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-62. (1948)

PACIORKI w większych ilościach, parafinę, woski tłuszczone zakupuje Bazar Katolicki Łódź, Sienkiewicza 49 (2022)

KUPIĘ znaczki pocztowe filatelistyczne, placę według katalogu „Dom Sztuki” Łódź, Piotrkowska 84. (2299)

SAPONINE, LUKRECJE, TU-TOGEN zakupimy, Piotrkowski-Strieścieńska 22. (2305)

SPRZEDAŻ

Wózek dziecięcy, sportowy okazanie sprzedam. Bydgoszcz, Sieroca 24/9. (10432)

Filatelistom cenniki wysyła Dom Filatelistyczny Witkowski, Poznań Św Marcina 18 (2192)

Wózek (mechaniczny) inwalidzki dobrym stanie sprzedam Lubawa Pomorz. Jagiellońska 3. (2297)

Lokal dobry punkt, Grunwaldzka, odstąpię zwrot kosztów Wrzeszcz, skrytka poczt. 9, „Fryzjerna”. (2303)

Opel P. 4. Reklamówka, dobry stan, z papierami na sprzedaż. Wiadomości „Par” Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16. (2307)

Pierwszorzędne pianina dla znawców i początkujących tanio sprzedaje Składnica Mebli i Pianin, Bydgoszcz Plac Poznański 7. (10445)

SZTAN DARY

Chorągwie-Paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa rta miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, W. Garbary 20, tel. 39-05 Dojazd tramwajem z Dw. Gl. do Starego Rynku Liczne uznania za oracę 1643

Plac budowlany niedaleko placu Poznańskiego sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „10437”. (10437)

KOSZULE męskie, sportowe poleca wytwórnia J. Świątkowskiego, ceny fabryczne Łódź, ul. Piotrkowska 120—16 (2273)

Motocykl „Triumph” 200 ccm w najlepszym stanie sprzedam. Ks. Skorupki 35, Łukanowski. (2291)

Hurt. Perf. kosmetyczne „Flora”, Cz Breliński Inowrocław Duchy 30. Telefon 10-80. Prosimy żądać cenniki (2080)

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I.

Dnia 31 maja 1947 r. (sobota):

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dz. poranny. 6.30 Muzyka. 7.15 Wład. poranne. 7.40 Muzyka. 8.40 Skrz. PCK. 8.50 Aud. szkolna. 15.00 Konc. szkolny. 15.30 Skrz. Techn. 15.40 Konc. Chóru Męskiego Tow. Spiewaczego. 16.12 Aud. rozrywk. 17.00 „Tu mówię Wybrzeże”. 18.00 Nabożeństwo majowe z kości. Św. Krzyża. 18.50 Aud. dla wsi. 19.00 Rozmowa na tematy gospod. z dr. Edw. Lipińskim. 19.15 Muzyka. 20.02 Dziennik wiecz. 20.20 Sprawy i ludzie. 21.00 „Władysław Orkan” — słuch. 21.25 „Nasze pieśni” Alfreda Zorfala. 21.45 „Jak Jorgos okłpi świętego” aud. 22.00 „Popioły” St. Zeromskiego. 22.15 Konc. Orkiestry Tan. PR 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 VII aud. z cyklu „Dawna muzyka”. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II.

13.03 Muz. obiad. 14.15 Pieśni czeskie w wykonaniu H. Bacewicz. 14.40 Muzyka rozrywk. w wyk. Septetu PR. 18.55 Konc. żyćzeń. 19.00 „Zapomniany świat Inkasów” — felieton. 19.10 Arie operowe w wyk. Józefa Naruszewicza. 20.20 Muz. rozrywkowa. 21.00 Aud. literacka „Pierwsza wolność”. 21.30 Muz. tan.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY
W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoroczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dzień ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁ „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODZIAŁY W WIEKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP”
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI. WYDAWNICZEJ „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARŚ Focha 18. — TELEFON 16-99.

**TECHNICZNA OBSŁUGA
ROLNICTWA P. P.**

(DAWNEJ P. P. T. i M. R.)

podaje do wiadomości, że wykonuje we własnych warsztatach wszelkie

**naprawy traktorów
i
maszyn rolniczych**

Wobec zbliżającej się akcji żniwnej i przewidywanego nawału prac, wszyscy posiadacze traktorów i maszyn rolniczych, winni jak najszybciej oddać uszkodzony sprzęt rolniczy do remontu w najbliższych warsztatach
T. O. R.

Uwaga!
Sprzedamy natychmiast
3 nowe opony samochodowe
rozmiar 38x7 24 cal tarczy.
Pow. Spół. Rolniczo-Handlowo-
Wąbrzesko-Pomorskie 2316

Olej względnie pokost lniany
inne tłuszcze

kupujemy każdą ilość
Hurt. Prod. Przem. Chemicznego
MARIOT
Gdynia, Świętojańska 120
Telefon 274 25
Polecamy: Chemikalia, art. mydlarskie i perfum

PSY
wyżyły oraz podwózkowe jedno, dwu i trzy miesięczne
sprzeda
HODOWLA PSOW,
majątek Bielice pod Bydg.

Pomorzanka lat 35, inteligentna, obeznana w gotowaniu, za prawach, pracy domowej, prowadzi uczciwie dom jednej osobie. Oferty IKP Bydg. „Zamiejscowa”. (10436)

POSZUKIWANIA
Eleonora Tkaczewska, podaj swój adres Klimkowa. (2327)

Butkiewicz Franciszka z Wilna poszukuje syna Butkiewicz Czesław, zam. Przyjaźń, pow. Kartuszy, woj. Gdańskie. (2300)

Poszukuję mego syna Władysława Gniewosza ur. 1913. Do lutego 1940 był w Kozielecku, Maria Gniewoszowa. W. Wieś-Hallerowo, pow. Morski. (2322)

Plestrak Michał 1892, Grzymałowie Tarnopolskie, poszukuje córka Syster Plestrak Wanda 8 General Hospital, El-Kantara Egipt. (2327)

Julia Sawicka z Wilna poszukuje Klaudii Sawickiej, przebywającej 1946 roku w Rosji Pałodar. Paronna 11. Kto by z powracających terenów ZSRR wiedział o niej, proszę zawiadomić Słupsk Pomorz. Małachowski 6. miesz. 11. Apollonia Górka. (2270)

UNIEWAŻNIENIA
Unieważniam skradziony dowód tożsamości, wydany przez PKP Gdańsk, nr 445 189, na nazwisko Marta Grabowska, Warlubie, pow. Świecie. (2301)

Humor zagraniczny



TRAGEDIA W ZOO
— Co pan tam robi do diaska?
— Nic, nic... Chciałem obejrzeć zęby tego hipopotama i melonik wpadł mi do jego przelykul.
(„Everybody's Weekly”)